

Kinga, Max, Marta, Adrian, Filip, Mariusz, Karol,  
Patrik, Marcin & Artur:

# PREZENTUJA TRZYTYGODNIK GAZETKA SZKOLNA

## WALENTYNKOWA

*catholicum* Biała Podlaska 14 lutego 1999 wydanie prawie specjalne

1-313

Jest to pismo wewnętrzne  
Catholicum w Białej  
Podlaskiej. Redagują je  
ludzie Mądrzy, uczciwi,  
niepartijni, bez nałogów,  
kompleksów, uprzedzeń,  
inteligentni,  
oczytani, obcyi,  
zadowoleni z życia, a  
przede wszystkim  
młodzie!!!  
Po przeczytaniu tego  
staniesz się inny niż  
wszyscy

# Podwójnie życzliwa strona

## Żywot Walentego

## Walentynkowa chemia

## Nostradamus

Część druga

## ENGLISH CORNER

## BUNT

powieść sensacyjna

## Wywiad z ... Jowitą Żuk

# Gazetka Szkolna

Numer prawie specjalny  
Luty 1999

**Redaktor naczelny:**  
Marcin Nazaruk  
**Sekretarz redakcji:**  
Kinga Janusiewicz  
**Skarbnik redakcji:**  
Mariusz Jeruzalski

**Stali współpracownicy:**  
Joanna Czarnačka, Marta Demczuk, Kinga Janusiewicz, Filip Chańko, Patryk Czarkowski, Mariusz Jeruzalski, Max Mulawa, Dominika Osypiuk, Adrian Tokarski, Karol Wasilewski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo adjustacji tekstu, doboru tytułów i dokonywania skrótów oddanych materiałów. Naczelny zastrzega sobie prawo do wstawiania głupich komentarzy w artykuły drukowane w tej gazecie.

Wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych ogłoszeń i zastrzega sobie prawo odmowy ich przyjęcia, jeśli ich treść lub forma są sprzeczne z linią programową bądź charakterem pisma lub są niezgodne z interesem wydawcy.

Z redakcją gazetki skontaktować się można telefonicznie, mailem do naczelnego [venom1@fiko4.onet.pl](mailto:venom1@fiko4.onet.pl) lub na przerwie

**Adres szkoły:** Catholicum ul. kard. St. Wyszyńskiego 53-55  
21-500 Biała Podlaska  
**Internet:** <http://www.sim.pl/~klob>

Grafiki zostały zapożyczone z polskich pism satyrycznych "Dobry humor", "Dowcipy prosto z komputera", "Najlepsze rysunki", "Dowcip miesiąca", "Dowcipy, rysunki, komiksy" a także INTERNET

Redakcja pragnie zakomunikować, że wszystkie błędy napisane są umyślnie!!!

## Niisy

23-30 stycznia odbył się obóz narciarski klas drugich. Pojechało także paru pierwszaków. Początki były trudne dla niektórych, ale każdy już po pierwszym dniu oswoił się z nartami. Pod koniec obozu niektórzy (Ci najodważniejsi) spróbowali swoich sił na snowboardzie. Oczywiście nie obszedł się bez siniaków, ale... Raz się żyje!!!!

W tym samym czasie klasy pierwsze odbywały wędrowki, podziwiając tatrzańskie widoki. Program tej wycieczki był podobny do zeszłorocznego. Pogoda dopisała szczególnie w połowie tygodnia. Niestety, czas szybko minął i trzeba było pożegnać piękne góry.

21.01. Odbyła się karnawałowa dyskoteka. Mielliśmy także okazję podziwiać najsilniejszych chłopaków w naszej szkole. Gościnnie wystąpił zespół "Jelonki" w składzie M.M., M.N., A.T.

Max Mulawa startował w turnieju szachowym i ukończył go na IX miejscu

## Errare humanum est

W pierwszym numerze "Gazetki Szkolnej" nasi Czytelnicy wytypowali kilka drobnych błędów, które były zamierzone. Natomiast serdecznie przepraszamy osoby pominięte przy podpisywaniu zdjęć

## Od wszystkich

Serdeczne, ciepłe a nawet gorące pozdrowienia przesyłamy Wiołce K., Która leży i choruje. Mamy nadzieję, że szybko powrócisz do zdrowia i do nas.

**Wszyscy**

## Od redakcji

Przed wami kolejny numer naszej wspaniałej gazetki. W niedzielę były walentynki. Oczywiście wszystkie pary bawiły się świetnie przy uroczystej kolacji ze świecami albo "szalały" na jakiejś dyskotecce przytulając się do siebie. Tak walentynki. Dzień spełnionych marzeń zakochanych i przynębiających dzień złamanych serc. Ogólnie jednak przyjęło się 14 lutego za dzień radosny, w którym dajemy sobie prezenty. W redakcji doszliśmy do wniosku, że możemy poświęcić prawie cały numer na tematy związane, z tym jakże wyjątkowym dniem. Znajdziecie tu więc oczywiście pozdrowienia i życzenia przesyłane przez nasze gruchające do siebie gołąbki. Jest trochę wierszy. Z wielką radością

powitaliśmy w gronie redakcyjnym panią Anię, która redaguje ENGLISH CORNER. Dowiedzie się jakie reakcje chemiczne zachodzą w ciałach zakochanych. "Bunt" Jimiego i wywiad z Jowitą oraz 2 część Nostrodamusa to artykuły nie związane z Walentynkami. Życzę milej lektury. A tak swoją drogą jestem ciekawy jak nauczyciele spędzili ten "inny" dzień?

[Red. Nacz.]

P.s. Jeśli zdarzyło wam się coś szczególnego 14 lutego (ale fajny rym) i chcielibyście się tym podzielić z innymi to piszcie. Może być niezła zabawa

Św. Walenty, rzymski kapłan, wraz ze św. Mariuszem i jego rodziną asystował męczennikom, którzy cierpieli za panowania cesarza Klaudiusza Gota II w III w. Wkrótce sam został pojmany i odesłany do prefekta Rzymu, który rozkazał najpierw bić go maczugami, a potem ściąć. Poniósł śmierć męczeńską około roku 270.

# 14 lutego Św. Walentego, biskupa i męczennika, patrona zakochanych

W martyrologium widnieje pod dniem 14 lutego. Ale rzecz osobliwa: to samo martyrologium pod tym samym dniem wymienia drugiego Walentego, który śmierć męczeńską ponieść miał w Terni (Umbria). Czy więc chodzi o dwóch męczenników tego samego imienia? Przeczą temu stanowczo bollandyści, a trzeba przyznać, że przemawia za nimi wysokie nieprawdopodobieństwo zbieżności. Przypuszczają, że chodzi o tego samego świętego, którego kult zawędrował do Terni, a potem przy braku dokładniejszych wiadomości poczytany został za kult lokalny, oddawany pierwszemu biskupowi tego miasta. Inni historycy opowiadają się natomiast za hipotezą, którą można by nazwać odwrotnością twierdzenia poprzedniego: to kult biskupa z Terni dostał się do Rzymu i zlokalizował się przy Via Flaminia. Jakkolwiek by było, jego wczesne świadectwa są dostateczne i pewne. Na początku czwartego stulecia czczono już grób męczennika, nad którym papież Juliusz I wybudował bazylikę, odnowił ją paież Teodor I. O tym grobie świadczą także pielgrzymi i itineraria

VII w. Późne Acta nie zasługują jednak na wiarę, toteż nic bliższego o świętym nie wiemy. Jak w wielu innych wypadkach nie było to przeszkodą do rozwoju kultu, który chętnie sycił się legendą i powędrował w kraje całej niemal Europy. Dotarł także do nas i rozwinął się przede wszystkim w diecezji przemyskiej, gdzie świętego Walentego uznano za patrona diecezji. Wszedł również w zwyczaje ludowe i folklor ale rzecz znów osobliwa: pod wpływem niemieckim skojarzył się wówczas z ciężkimi cierpieniami (epilepsją), podczas gdy na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii i USA święty jest raczej patronem zakochanych a jego dzień okazją do tego, by obdarowywać się upominkami.

Zwyczaj przesłania w tym dniu podarków, listów i obrazków miłosnych jest pozostałością starego pogańskiego obyczaju: chłopcy rysowali imiona swych ukochanych na cześć bogini dziewcząt Februata Juno, 15 lutego. Adaptując tę praktykę, chrześcijaństwo podstawilo imiona świętych na rysowanych w tym dniu obrazkach.

## Pierwsze 30 sekund

Zaobserwowane reakcje są wam doskonale znane: drżenie kolan, łomotanie serca, zwilgotnienie dłoni i trudności z wydobyciem głosu. Ten chwilowy paraliż to znak, że w mózgu rozpoczęła się swoista "reakcja łańcuchowa". Natychmiast tworzą się pewne związki chemiczne o skomplikowanych wzorach. Działają w sposób zbliżony do narkotyku, blokując przejściowo zdolność jasnego rozumowania. To dlatego, gdy ktoś spodoba ci się od pierwszego wejrzenia, masz sucho w ustach, czujesz pustkę w głowie i nie możesz wydobyć z siebie głosu



# Walentynkowa CHEMIA

## Czy miłość to miły zapach

Dlaczego jednak organizm reaguje na sam widok takiej osoby, czasem zanim ona się jeszcze odezwie? Prawdopodobnie nasz miłosny radar jest ukryty w... nosie. Konkretniej to zapach sprawia, że ktoś nam się od razu podoba lub nie. Odpowiedzialne są za to feromony - małe cząsteczki seksualnej woni, indywidualnej dla każdego z nas. Nie mają one nic wspólnego z syntetycznymi perfumami czy dezodorantami. Feromony cały czas rozsiewamy wokół siebie, inni to czują. To w pewnym sensie wyjaśnia fenomen "miłości od pierwszego wejrzenia". Co jednak sprawia, że

zakochujemy się nagle w swoim najlepszym, znanym od wieków, przyjacielu? Z chemicznego punktu widzenia nadal nie wiadomo

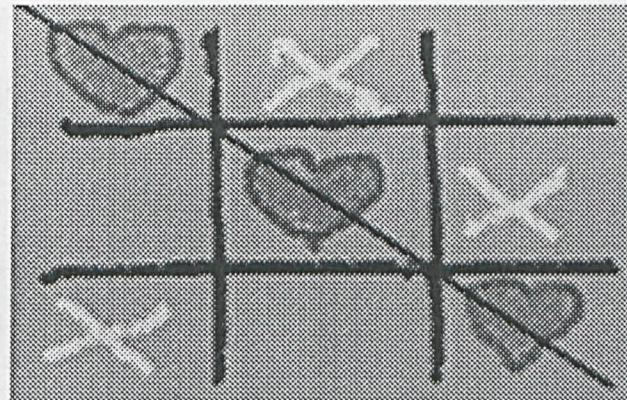
## Tylko trzy miesiące?

Chemiczny związek, który najbardziej miesza w głowie (i sercu) zakochanym, nazywa się skomplikowane fenyloetylamina. To on sprawia, że zachowujesz się jak szalona, zwirowana, niepoczytalna i ubezwłasnowolniona osoba. Na szczęście (albo ku rozpaczy) jego działanie ogranicza się do 3 miesięcy. Potem tajemniczy "miłosny narkotyk" znika z organizmu, a tobie spadają z nosa różowe okulary. Zaczynamy postrzegać swego partnera już w normalnym świetle. Nie znaczy to, że uczucie

wygasza. Miłość jest nadal wspaniałym stanem, ale wraca rozsądek i zainteresowanie innymi rzeczami. Pojawia się wiele innych uczuć do partnera, ogarnia cię spokój.

## Wierzyć poetom czy chemikom?

Być może proces zakochania stał się jaśniejszy dzięki badaniom chemików, ale przy okazji odarli oni to uczucie z romantyzmu. Czy miłość to sama chemia? Czy nasz mózg w laboratorium naukowca, który kiedy chce, miesza sobie próbkami, a my wpadamy w euforię z powodu zapachu? Mamy wierzyć, że miłość to równanie  $CH_2-CH_2-NH_2-HCl$  (wzór fenyloetylaminy). Nie dajcie się tak łatwo przekonać. Poczytajcie wiersze... To jest jednak o wiele bardziej romantyczne



To co widzicie obok tego tekstu to efekt wyteżonej pracy dziewcząt z klasy Ib. Nie jest to wprawdzie bardzo oryginalny pomysł, ale komisji oceniającej bardzo się podobał.

## Kocham Cię!

Kocham Cię drapieżnie, lubieżnie, jak biegacz biegnię i jak w Ciechocinku tęźnie, mężnie, orężnie, zamężnie, siermiężnie, jak się głupa rżnie, i jak się nie rżnie. Kocham Cię zmysłowo, fajowo, undergroundowo i soulowo też, bo wiesz, ja też, mam wiesz jak mnie zaraz nie podrapiesz... Boże, dziewucho, Ty też masz wesz... Kocham Cię tak: jak szpak - na wznak, wspak - jak rak, tak jak ptak, jak ssaka ssak, może tak, a może tak, domyśl się jak, bo będę tak smutny, jak wrak. Kocham Cię u mnie, w trumnie, na gumnie, bezrozumnie i rozumnie całkiem, gdy biegasz za mną z walkiem, i gdy włosy usztywniasz białkiem, całkiem zgłupiałem - tak się zakochałem. Kocham Cię w zasadzie, w bezładzie, w Ładzie i jak słoń w porcelany składzie, tam, gdzie człowiek o pewnej oglądzie się kładzie, w Słonecznym Układzie, w Nevadzie, Granadzie i tam, gdzie z piwem stoją kadzie, i gdzie chłop na koniu jedzie po autostradzie, jak wiśnie w sadzie, ślimaki w czekoladzie, jak tlen po atomowej zagładzie, i jak Władzio Jadzię, w stadzie, w brygadzie, na spartakiadzie i poetyckiej biesiadzie, w balladzie, z

nosem w marmoladzie. A Ty nie kochasz mnie w zasadzie ... Kocham Cię po prostu, prosto z mostu. I może, na koniec, powiem Ci wprost: Kocham Cię ile wlezie.

## Jak Ją Kochasz?

Wyznaj jej miłość... np. tak: Kocham Cię szczerze, na rowerze, na Rivierze, przy barze i ruderze, nago i w swetrze, jak kaczką własne pierze, i w ciemnościach jak nietoperze, na spacerze, w atmosferze, w eterze, w dobrej wierze, i tak mocno, że aż mnie cholera bierze. Kocham Cię jak szpinak, jak beton-przecinak, jak wiśnie szpak, jak drewno trak i Pan Tik-Tak, tak tak tak, ta miłość to mój znak. Kocham Cię radośnie, jak Żeromski "Przedwiośnie", jak Bośniak Bośnię i tylko o Tobie śnię, gdy śpię, gdy piję i gdy już ledwie żyję, do Ciebie wyję, jak piskorze się wiję i jak słoń tyję. Kocham Cię w domu, po kryjomu, tylko nie powiedz nikomu! Kocham Cię u siebie, u Ciebie, w niebie i w piekle też, jak jeża jeż, zwierza zwierz, jeżozwierza jeżozwierza. Coś o tym wiesz? Ty też?

"Do Ani"

Choć nie jesteś komputerem, ani butlą Whisky,  
Jesteś dla mnie ważniejsza od tych rzeczy wszystkich.  
Bo Cię gorąco kocham-jakos tak wypadło  
Dobra, lecz mnie miłość trzyma twardo jak imadło.

Tomek Mostowski

Najserdeczniejsze życzenia niezastąpionym  
dziewczynom z Ia a w szczególony sposób  
Agacie Dragan, Madzi Kwiatkowskiej oraz  
Ani Jankowskiej składa - zawsze  
uśmiechnięta - Jowita

My love for you is  
as high as a mountain and as  
deep as the sea Be my  
**Valentine** For ever in my  
mind Karol well be my.

Najserdeczniejsze życzenia  
dla p.prof.Katarzyny  
Michałowskiej przesyła  
wdzięczna za przekazaną  
wiedzę uczennica

Zyczenia walentynkowe dla mojej  
ukochanej Ani Kondraciuk z Ia  
- zyczy Helga

Serdeczne życzenia dla  
p prof.Pamickiej za razem  
spędzone półrocze i  
"zgrabne nogi" - uczennice  
z Ia.

Do Ewy  
PRZEPRASZAM

Ten

Kochanemu, jedynemu w  
swoim rodzaju,  
najsprytniejszemu i  
najseksowniejszemu chłopakowi  
z IIB - Andrzejkow i M.  
Serdeczne życzenia składają  
wielbicielki z kl. IIB.  
J;A;A;J

Jeden duży drugi mały,  
Jeden czarny drugi biały  
Siedzą razem w jednej ławce  
Obserwując nogi nasze  
Podświetlając nas laserem patrzą na nas  
jak chole...

Dziewczyny z 2c.

!000 gorących całusów "fajnemu"  
kociaczkowi - przesyła cicha  
wielbicielka z 2c.

Krzysiu drogi z IIB podziwiam twe wspaniałe  
nogi - dziewczyna z IIC.

Aduś - abys zawsze był uśmiechnięty i  
abyśmy mogli razem cieszyć się zyciem.  
Marta

Przyjaźń na tym świecie jest cenniejsza  
od wszystkich skarbów, które człowiek  
może posiadać. Chciałem podziękować  
chłopakom z HBC za ich przyjaźń i za  
to, że byli przy mnie gdy ich  
otrzebowałem!!!!

DZIEKUJE

Marcin

Najsłodsze z możliwych, życzenia  
walentynkowe wspaniałemu i  
niezastąpionemu Tomkowi - Ania.

Mojemu Filipkowi, jako podziękowanie za  
razem spędzone chwile, za wszystkie radości  
- aby było ich jak najwięcej - składa Twoja  
Walentynka.

Dziewczynie dzięki której, wszystko  
nabrało na nowo sensu. Jedynej,  
najwspanialszej, umiejacej się ze mną  
cieszyć i smuć - mojej Magdzie - Filip.

Najsilniejszemu, najzgrabniejszemu,  
najwybitniejszemu, najzdolniejszemu, zawsze  
wygrywającemu chłopakowi z 2c przesyła  
napalona blondyna.

Największemu wielbicielowi BOSSA,  
walentynkowe pozdrowienia składają Ania J i  
Krażąca.

Uwielbiam Cię mój kwiatuszku,  
Jak na Cię patrzę to przewala MI SIĘ w brzuszku.  
Później zawartość żołądka zwracam  
i rachunki za ścian malowanie opłacam.  
Tyle mnie kosztuje miłość do Ciebie  
Czasami myślę, żeby pokochać siebie.  
To tańsze byłoby o wiele  
i o pieniądze nie musiałbym się modlić w kościele.

Mój Narcyz

Magdalena Bytniewska przedstawia:

**Jedna z nas  
gada dla was \***

**Jowita Żuk**

**MB** - Najciekawiej byloby porozmawiać z Tobą o plci przeciwnej jesteś (jak mi doniesiono) jej wielką znawczynią. Aby jednak nie uchylać zanadto rąbka twoich uczuciowych tajemnic, pozwolisz, że skupimy się na rzeczach bardziej przyziemnych?

**JŻ** - (Śmiech) Oczywiście!

**MB** - Proszę o krótkie odpowiedzi na pytania. Osobą, którą najbardziej Kocham jest...

**JŻ** - Mój tatuś!

**MB** - Chłopak, które chce zrobić na mnie wrażenie musi być...

**JŻ** - Energiczny

**MB** - Szybki?

**JŻ** - (śmieje się) Nie! Żywiłowy, posiadający coś, co by mnie w nim pociągało.

**MB** - Moje ulubione zabawki z dzieciństwa to...

**JŻ** - Różne maskotki, np. duża, pluszowa biedronka.

**MB** - Jeżeli jestem głodna, najchętniej sięgam po...

**JŻ** - Rosół. Uwielbiam rosół. Nie mam wyszukanych gustów kulinarnych.

**MB** - Lubisz słodycze?

**JŻ** - Uwielbiam! Zawsze i w każdej ilości!

**MB** - Kiedy mam chwilę czasu zazwyczaj...

**JŻ** - Słucham muzyki! Uwielbiam muzykę i taniec.

W domu zawsze gra u mnie magnetofon lub radio, słucham muzyki, śpiewam i tańczę ale tylko w swoim pokoju lub na dyskotecę!

**MB** - Kiedy byłam mała zawsze chciałam zostać...  
**JŻ** - Nauczycielką. Zawsze, kiedy byłam mała bawiłam się z młodszym bratem w szkole i zawsze stawałam mu piątki!

**MB** - Skoro już w temacie nauczycieli. Twój ulubiony nauczyciel to...?

**JŻ** - Lubię wszystkich nauczycieli.

**MB** - To mi trąci lizusostwem!

**JŻ** - Naprawdę lubię wszystkich, szczególnie oczywiście naszego Księdza Dyrektora!

**MB** - Lubisz Zwierzęta?

**JŻ** - Psy, nienawidzę kotów.

**MB** - Coś, co lubisz robić najbardziej...

**JŻ** - Sprzątać! (? ?)

**MB** - Dzięki Jowita.

**JŻ** - Nie ma sprawy.



"Bunt" jest powieścią sensacyjną opowiadającą o walce polskich żołnierzy na Syberii. Będzie ona ukazywała się cyklicznie w kolejnych numerach Gazetki Szkolnej.

# BUNT JIMI

## Rozdział I

Paweł odkąd wstąpił do wojska i stał się zawodowym żołnierzem przestał być niezdeterminowany i rozkojarzony. Teraz ma już 30 lat, dom na Polesiu lubelskim i trochę ziemi. Mimo tak młodego wieku przestał służyć w zwykłej jednostce. Przeniesiono go do oddziałów desantowych snajperów. Przez rok odbywał przeszkolenie i nie dawno wrócił do domu.

Pił właśnie poranną kawę gdy usłyszał sygnał z drugiego pokoju. Podniósł słuchawkę:

-Słucham - powiedział

-To ja Konrad. Mam ważną sprawę i nie jest ona na telefon. Mogę do ciebie przyjechać? Głos w słuchawce należał do raczej młodego mężczyzny, był przyjemny ale zdecydowany.

-Pewnie! Przyjeżdż. Powiedz tylko kiedy, muszę się jakoś przygotować.

-Przyjadę jeszcze dziś wieczorem

-Będę czekał. Cześć.

-Do zobaczenia

Paweł odłożył słuchawkę, dopił kawę i poszedł do sypialni. Mieszkał sam ale dom przystosowany był do cztero, może pięciosobowej rodziny. W dosyć nowoczesnie urządzonej sypialni przebrał się w czarne sztruksy i czarny powyciągany już sweter. Była połowa marca ale na dworze nie czuło się zimy. Paweł wszedł do Volkswagena i pojechał na zakupy. Gość, który miał pojawić się wieczorem to dowódca oddziału, w którym służył Paweł Jurecki. Pomimo różnicy w stopniach, więź między nimi była raczej jak między braćmi niż zwierzętnikiem a podwładnym.

O godzinie 18.00 zadany fiat Punto zjechał z asfaltowej drogi w kierunku południa. Za kierownicą siedział około 35 letni mężczyzna. Ciemne i krótko ostrzyżone włosy, prawie czarne oczy i niewielka, zadbane brodka zdradzały osobę o ciekawym charakterze. Konrad Chorewicz był nie tylko przystojny ale również bardzo inteligentny. W tej chwili do domu swojego przyjaciela zostało mu jeszcze 5 minut drogi. W samochodowym magnetofonie grała jakaś punk rockowa kapela. Kierowca był niespokojny.

Z tego stanu wybił go widok domu do którego zmierzał. Włączył magnetofon, zatrzymał się. Wziął do ręki jakąś dużą ciężką torbę. Ubrany był w młodzieżową kurtkę bundesweary, zielony golf, sajonki i czarne wojskowe buty.

Otworzył furtkę i ruszył ścieżką w stronę domu. Wezwał właśnie na schodki, gdy zobaczył Pawła. Ucisnęli sobie w cisy dłonie i weszli do środka. W

jadalni na stole stały dwie butelki markowego wina, kieliszki i dwa nakrycia.

Paweł poszedł do kuchni. W tym czasie gość wyjął z torby jakieś dokumenty, położył je na stole i usiadł.

-W jakiej sprawie przyjechałeś? spytał "kucharz" niosąc na pięknym półmisku rybę z rusztu.

-Mam problem. Rząd zlecił mi zebrać dwunastoosobową grupę, uzbroić ją i ruszyć na... Syberię

-Na Syberię? Ile masz czasu?

-Tydzień, góra dwa. Sprawa jest trudna bo mało jest dobrych, chętnych i pewnych ludzi. Poza tym jeżeli coś się stanie rząd nie bierze odpowiedzialności.

Paweł nalał wina do kieliszków i zaprosił do jedzenia.

-Na czym polega zadanie spytał

-Nad całym zlewiskiem Leny zamieszkuje Jakuci. Istnieją pogłoski, że zbrzydli im problemy Federacji i chcieliby się odłączyć. W obecnej sytuacji jest to na rękę wielu krajom a zwłaszcza Polsce. Oddział miałby podburzyć Jakutów, pomóc im się sformować i zacząć walkę.

Cisza trwała dość długo. Obaj jedli a na twarzy Pawła malowało się zmartwienie, zdziwienie i zastanowienie. Nagle powiedział:

-Jestem do twojej dyspozycji.

## Rozdział II

Achmed Suraj jechał do biura w swojej limuzynie. Rozmawiał z kimś przez telefon. Był wyraźnie podekscytowany i zadowolony.

-Ile to potrwa?

-Achmed, jesteś bardzo niecierpliwy. Potrzebny tydzień.

-Dobrze. Za tydzień pieniądze zostaną przelane do banku w Jakucku. A potem... Allah jest wielki. Żegnaj.

-Do widzenia.

Po rozmowie przyjechał do swojego biura i kazał sekretarce sprawdzić czy pod jego nazwiskiem figurują jakieś nieruchomości w Moskwie.

-Dwa hotele.

-Tylko hotele, tak?

-Tak.

-To dobrze, dziękuję.

Za kilka minut odbył kolejną rozmowę. Było w niej coś o bombach, metrze...

C.d.n.

## Michael Nostradamus

## CZĘŚĆ 2

(ostatnia)

## Wizja przyszłości według Nostradamusa

Michał Nostradamus opisywał swoje wizje, wydarzenia widziane w transie, we śnie. Czas swej śmierci sam zresztą przepowiedział w znalezionym tuż po jego zgonie wierszu:

*W dom wróciwszy dar królowała złość -  
Skonczone dzieło - na ciążę idą Bicy,  
Zejdą się druby, bracia domu mego  
Na ławie przymiem katu, zniżyła mię*

martwego.

Przepowiednia spełniła się. Ciarło Nostradamusa znaleźli jego przyjaciele, którzy przybyli go powitać po powrocie z dworu Karola IX. Miał przy sobie 360 talarów ofiarowanych mu przez władzę za przepowiednie.

Lecz chyba tym, co nas najbardziej interesuje są przepowiednie dotycząca przyszłości nas samych. Jeśli by wierzyć naukowcom tłumaczącym dzieła jasnovidza nasza przyszłość nie wydaje się być zbyt ciekawa. Jednak przyjrzyjmy się bliżej samym wierszom mistrza:

*W roku 1999 siedem miesięcy  
Z nieba zstąpi Wielki Król Grozy,  
Wskrzęsi on wielkiego króla Angolmois,  
Przedtem i potem Mars panować będzie  
szczęśliwie.*

Interpretując znaczenie tego wiersza można jasno odczytać, że w lipcu, lub sierpniu 1999 niewątpliwie wydarzy się coś przełomowego. Naukowcy tłumaczący ten czterowiersz twierdzą, że Nostradamus miał na myśli nadejście długotrwałej wojny.

Nie jesteśmy w stanie jednoznacznie określić co się wydarzy, pozostaje do rozważania kilka zagadek. Kim jest Król Grozy? Wiemy jedynie, że będzie potężny i nadejdzie niespodziewanie. Istnieje wiele hipotez dotyczących znaczenia zwrotu "Król Grozy". Przypuszcza się, że nie będzie to żaden "szary" przybysz z kosmosu próbujący podporządkować sobie Ziemię, lecz raczej jakaś broń masowego rażenia. Broń biologiczna, lub jądrowa nosząca strach, śmierć i zniszczenie.

Angolmois? To z pozoru bardzo trudne, lecz gdy odczytamy anagram francuskiego słowa Angolmois - Mongolis, czyli Mongołowie możemy przypuszczać, że

nowa wojna będzie przypominać pustoszącą działalność wypraw wojennych wielkich władców mongolskich. Kim był Mars? Każdy wie - bóg wojny, a co oznacza jego panowanie nie trudno się domyślić. Wniosek: w lecie 1999 może zostać użyta po raz pierwszy na taką skalę broń masowego rażenia. Spowoduje to długotrwały konflikt zbrojny pochłaniający ogromną liczbą istnień ludzkich.

*Kosa połączy się ze stawem w Strzelcu,  
Podczas jego górowania:  
Zaraza, głód, śmierć z ręki żołnierza,  
Stulecie blisko jest swego odnowienia.*

Najbliższa data zaistnienia koniunktury planet opisanej w pierwszym wersie to rok 2015.

Przypatrzmy się teraz innemu, nieco apokaliptycznemu czterowierszowi:

*Rok wielkiego siódmego numeru obrócony  
Pojawi się w czasie igrzysk hekatomby,  
Niedaleko od Wielkiego Tysiąclecia,  
Kiedy zmarli opuszcza swoje groby.*

Wyrażenie "niedaleko od Wielkiego Tysiąclecia", możemy rozumieć jako "niedaleko od 2000 roku". Może to oznaczać jednak, iż fakt nastąpi przed jak i po 2000 roku. Właściwym czasem, na który wydaje się wskazywać Nostradamus w pierwszej linijce, jest rok następujący po kończącym się liczbą siedem, czyli prawdopodobnie po roku 1997 lub też 2007. Ponieważ wyrażenie "wielki siódmy numer" pasuje raczej do roku 2007, opisowane w tym czterowierszu wydarzenie atak(?) - nastąpi wkrótce potem, prawdopodobnie w roku 2008.

Przypuszczenie, że w omawianym czterowierszu chodzi rzeczywiście o rok 2008, wydają się potwierdzać zawarte w drugiej linijce słowa o "igrzyskach hekatomby". Hekatomba - słowo zapożyczone z klasycznej greki, znaczące "sto wołów" - to wielka publiczna krwawa ofiara. W starożytnej Grecji takie krwawe ofiary składano na otwartej zawodów atletycznych, rozgrywanych regularnie w Koryncie i w innych miastach.

Pierwsze igrzyska olimpijskie po 2007 - "roku wielkiego siódmego numeru" wymienionego w pierwszej linijce czterowiersza 74 z *Centurii X* powinny się odbyć po roku 2008. W tym też czasie zmarli mają wstać z grobów.

Często spotykamy się z nadinterpretacją tych wierszy. Dlatego nie należy tych teorii brać za 100% pewne, naukowe badania i tłumaczenia centurie Nostradamusa nie są nieomylni. A my możemy mieć tylko nadzieję na to, że się jednak mylą.

Na podstawie "Niegłupiej Przepowiedni" Karol Aleksander

## English Corner by prof. Ania

February 14<sup>th</sup>. Mid-winter. Nature is fast asleep, all covered in snow. Days are still short and nights longish. Why do we celebrate St Valentine's Day, the holiday of love, in such unfavourable weather conditions?

The origins of St Valentine's Day are traced to the ancient times. The Romans had a celebration to honor two of their pagan gods: Juno (the goddess of women and marriage) and Faunus (the god of nature). It took place on February 15<sup>th</sup> and was called LUPERCALIA. On that day young men drew from a box the names of maidens who were to be their partners during the celebration.

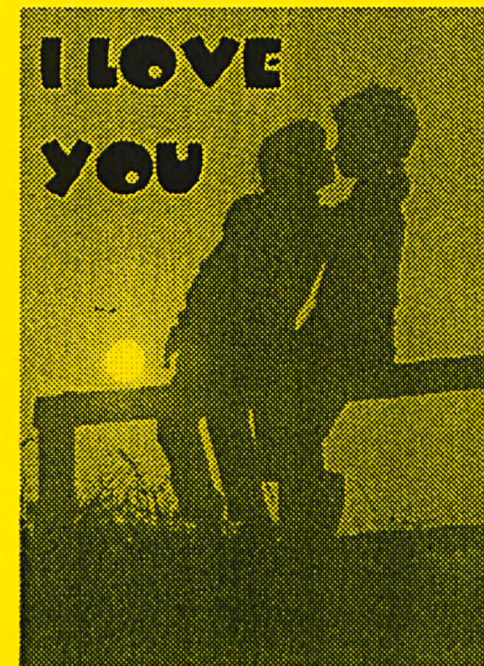
Later, with the spread of Christianity in Europe, the date and its celebration itself were changed. The day was no longer devoted to Juno and Faunus, but to St Valentine, a Christian bishop and martyr. He had lived at the time of the reign of Claudius II, the Emperor of Rome. Valentine, a priest, was captured and imprisoned because of his beliefs and the fact that he married couples in accordance with Christian religion, which was not allowed at that time. Valentine was executed on February 14<sup>th</sup>, 270 A.D.

Also, in the Anglo-Saxon tradition it is believed that it is on February 14<sup>th</sup> that birds choose their mates and start nesting. That is another explanation why this day is a celebration of love.

Nevertheless, February 14<sup>th</sup> is the day when you can send a Valentine card expressing your love

and attachment to someone you care about or give the person a small gift. Cards and presents can also be given to your best friend or a relative you have respect for. However, do not make St Valentine's Day the only day of the year to show your feelings. There are 364 days more to do this!

A.d.



## marrrtin-geř

Dużo myślałem nad tym czy umieszczać tu witryny "inno" języczne tzn. nie polskie, ale doszedłem do wniosku, iż nie ma to większego sensu z przyczyn chyba oczywistych. Bądźcie spokojni będę się trzymał stron polskich.

Zacznę od muzyki. Przedstawię stronę KULTU:

<http://kult.art.pl/> - oficjalna strona znanego zespołu. Profesjonalne opracowanie graficzne i wyczerpujące informacje na temat zespołu i jego twórczości. Znajdziecie tu teksty ich piosenek, dyskografię, historię, skład, zdjęcia itd.

naszej wspaniałej cybernetycznej sieci na horyzoncie ukazuje się nam strona "kultowego" kabaretu. Zgadnicie jakiego? Brawo jesteście świetni w zgadywaniu, oczywiście, że to kabaret..... "POTEM": <http://www.uj.edu.pl/culture/potem/> - Można tu znaleźć wiele informacji o zespole, łącznie z cennikiem. Są niektóre teksty m.in. "Bajki dla potłuczonych" są zdjęcia, są nowości, piosenki. Wszystko czego potrzebujecie wielbiciel tego wspaniałego kabaretu. SLUUUPERRRRRR!!!!!!!

Jest taka sprawa: jeśli znajdziecie coś w sieci, coś was interesuje, coś co chcielibyście pokazać kolegom. Mówcie mi o tym i jeśli adres lub artykuł będzie na tyle ciekawy by mógł zainteresować ludzi to może być wydrukowany :-))

Surfując dalej światłowodowymi łączami

WEBmaster



## Wystawa zdjęć Catholicum 22 II - 25 II 1999

- Rozpoczęcie roku szkolnego
- Mazury 98
- Zakopane 98 - lato i zima
- Zakopane 99
- Otrzęsiny 98
- Zawody gimnastyczne 99 - dziewczyny
- Zawody w poręczach na poręczach
- Siłownia 97, 98, 99



**I TO JUZ KONIEC TRZYTYCIODNIKA  
GAZETKA SZKOLNA**